

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym do tut. Sądu powódka B. Z. wystąpiła przeciwko pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C. o zapłatę kwoty 4.498,54 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 maja 2017 roku oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (k. 3-4 verte akt sprawy).

Na uzasadnienie żądania pozwu powódka podała, że podczas zakupów w sklepie (...) w K. w dniu 16 sierpnia 2016 roku około godziny 14:25 poślizgnęła się na rozgniecionych i nieuporządkowanych winogronach, leżących na podłodze na dziale warzyw i owoców. Wskazała, że na skutek tego poślizgnięcia, upadła na podłogę, uderzając lewą stroną ciała i doznała urazu obu rąk, lewej nogi oraz lewego biodra. Zaznaczyła, że po upadku musiała nosić kołnierz ortopedyczny usztywniający szyję, brać leki przeciwbólowe oraz miała wykonywane zdjęcie RTG głowy. Dodała też, że od czasu upadku odczuwa ból głowy, który uniemożliwia jej funkcjonowanie jak przed upadkiem.

Powódka sprecyzowała, że na kwotę dochodzoną pozwem składają się następujące żądania: zapłaty kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zapłaty kwoty 1.498,54 zł tytułem odszkodowania (tj. 70 zł tytułem przejazdu taksówką do szpitala i z powrotem w dniu następnym po dniu zdarzenia, 150 zł tytułem kosztu zakupu zniszczonych spodni, 100 zł tytułem kosztu zakupu zniszczonego swetra, 156,54 zł tytułem kosztów zakupu leków – za faktury VAT: FV nr (...), FV nr (...), FV nr (...), 877 zł tytułem kosztów rehabilitacji, 120 zł tytułem kosztów dojazdu na rehabilitację oraz 25 zł tytułem kosztów taksówki w K. z dworca do miejsca zamieszkania).

W odpowiedzi na pozew (k. 46-49 akt sprawy) pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Jednocześnie pozwana wystąpiła o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego: (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K. oraz swojego ubezpieczyciela – (...) Spółkę akcyjną V. (...) w W..

Pozwana w uzasadnieniu złożonego pisma procesowego wskazała, że pozwaną i (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K. łączyła umowa na świadczenie usług czystościowo – porządkowych m.in. na terenie Centrum Handlowego (...) w K. przy ul. (...). Dodała, że zakres jej obowiązków w części dotyczącej serwisu terenów wewnętrznych określony został załącznikiem nr 5 do umowy z dnia 30 kwietnia 2015 roku. Zaznaczyła, że przedmiotowy obiekt ma ok. 20 tys. m² powierzchni, zaś zgodnie z poleceniem zlecającego na serwisie dziennym zatrudnianych było 2 pracowników, którzy na wezwanie pracowników (...) sprząтали doraźne zabrudzenia. Wskazała też, że dział owocowo-warzywny sklepu jest na bieżąco obsługiwany przez personel sklepu, który zajmuje się rozkładaniem towaru i to oni powinni w pierwszej kolejności wezwać osoby sprzątające do usunięcia powstałych zanieczyszczeń. Podkreśliła, że to spółka (...) sama określiła sposób realizacji usługi, zdając sobie sprawę, że przy tak szczupłej ekipie serwisu sprzątającego koniecznym jest co najmniej współdziałanie w postaci bezzwłocznych wezwań osoby sprzątającej w nagłych sytuacjach. Dodała jednocześnie, że pozwana w sposób należyty i zgodny z postanowieniami umowy o sprzątanie wykonywała zlecone jej usługi czystościowe. Podała, że bezzwłocznie po uzyskaniu informacji telefonicznej lub przez nagłośnienie o rozspanych winogronach osoba sprzątająca pojawiła się na dziale warzywno-owocowym i usunęła zabrudzenie. Wskazała, iż wynagrodzenie za sierpień 2016 roku zostało jej wypłacone w oparciu o bezusterkowy odbiór usługi przez spółkę (...).

Podsumowując, pozwana podała, iż w jej ocenie w okolicznościach przedmiotowej sprawy pozwanej nie można przypisać bezprawności działania lub zaniechania, albowiem jej pracownicy dołożyli wszelkiej staranności przy wykonywaniu usług czystościowo – porządkowych na terenie sklepu (...) w K.. Jej zdaniem nie sposób zarzucić im niedbałości, opieszałości, braku profesjonalizmu lub zwyczajnie zaniedbań w terminowym wykonywaniu obowiązków. Zaznaczyła, że uprzątnięcie rozspanych owoców w ciągu komunikacyjnym nie było możliwe nawet przy ponadprzeciętnym zaangażowaniu serwisu sprzątającego. Pozwana zakwestionowała żądanie pozwu tak co do zasady, jak i wysokości.

Zarządzeniem z dnia 17 lipca 2018 roku (k. 77 akt sprawy) na podstawie art. 84 § 1 k.p.c. zawiadomiono o toczącym się postępowaniu zarówno (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K., jak i ubezpieczyciela pozwanej - (...) Spółkę akcyjną V. (...) w W. i wezwano każde z nich do udziału w sprawie po stronie pozwanej w charakterze interwenienta ubocznego.

Pismem z dnia 22 sierpnia 2018 roku (k. 93 akt sprawy) (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. zgłosiła interwencję uboczną niesamoistną po stronie pozwanej, wnosząc o oddalenie powództwa w całości wobec jego nieudowodnienia oraz przyznanie od powódki na interwenienta ubocznego kosztów interwencji.

Żadna ze stron procesu nie wniosła opozycji przeciwko ww. interwencji.

Pismem z dnia 29 sierpnia 2018 roku (k. 134-135 verte akt sprawy) interwenient uboczny podał, że wypadek z udziałem powódki miał charakter nieszczęśliwego wypadku, za który nie ponosi odpowiedzialności pozwana. Przyznał, że spółka (...) zawarły umowę z dnia 30 kwietnia 2015 roku na świadczenie usług w zakresie stałego utrzymywania czystości budynku i terenów przyległych., zaś zgodnie z jej postanowieniami pozwana była zobowiązana wykonywać wszystkie usługi na bieżąco w godzinach pracy sklepu. Zaznaczył, że pozwana była zobowiązana do zatrudnienia przy wykonywaniu umowy takiej liczby osób, by zagwarantować osiągnięcie celu umowy, jakim było stałe utrzymywanie czystości i porządku w obiekcie. Jednocześnie podkreślił, że zgodnie z § 10 umowy strony ustaliły, że zleceniobiorca ponosi pełną odpowiedzialność za szkody rzeczowe i osobowe powstałe przy wykonywaniu przez zleceniobiorcę umowy. Odnosząc się z kolei do wysokości zadośćuczynienia podał, że kwota 3.000 zł jest zbyt wygórowana i nieadekwatna do cierpień fizycznych i psychicznych. W kwestii odszkodowania interwenient uboczny podał, że powódka nie wykazała wysokości sformułowanego w pozwie żądania.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie kształtował się następująco.

Powódka B. Z. w dniu 16 sierpnia 2016 roku (wtorek) wraz ze swoim kuzynem Z. W. i jego 93-letnią matką udali się na zakupy do sklepu (...) w Centrum Handlowym (...) w K.. Powódka mieszka bowiem nieopodal tego centrum handlowego, a więc drogę do niego z mieszkania powódki ww. pokonali pieszo. (dowód: zeznania świadka Z. W. – k. 140 verte – 141 akt sprawy, przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Do (...) powódka z osobami jej towarzyszącymi dotarła około godziny 13:00. Najpierw ww. udali się sklepu znajdującego na terenie centrum, a następnie weszli na teren hali sprzedaży (...). Wizytę w hipermarkecie rozpoczęli od udania się na dział z odzieżą, po czym przeszli na dział warzyw i owoców. Od momentu rozpoczęcia wizyty w (...) do wejścia na dział warzyw i owoców upłynęło 10-15 min. Powódka po dziale tym spacerowała około 3 minut. W tym czasie nie dostrzegła na rzeczonym dziale żadnego z pracowników sklepu (...). (dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Gdy powódka spacerowała po dziale warzyw i owoców, zauważyła na posadzce hali sprzedaży rozgniecione i całe winogrona, które leżały w tym stanie nie podłodze w różnych miejscach na większej powierzchni. Nadto, powódka zauważyła znajdującą się na podłodze lepłą substancję. Oprócz tego na podłodze znajdowała się czerwona maź, będąca pozostałością po rozgniecionym owocu lub warzywie. Próbując ominąć tę przeszkodę, powódka nastąpiła lewą nogą na owoce znajdujące się na podłodze i wpadła w poślizg, upadając finalnie na podłogę. (dowód: zeznania świadka Z. W. – k. 140 verte – 141 akt sprawy, przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Po upadku do powódki podszedł Z. W., pomagając jej wstać. (dowód: zeznania świadka Z. W. – k. 140 verte – 141 akt sprawy, przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Powódka - mimo że odczuwała ból w lewym biodrze, lewym kolanie i lewym nadgarstku - była w stanie normalnie wstać i iść. Idąc jednak, powódka utykała na lewą nogę. Ból, którego powódka doznała nie był przeszywający. Mimo jego istnienia powódka była w stanie dokończyć wizytę w hipermarkecie (...), odwiedzając kolejne działy, co zajęło jej około 10 do 15 minut. Wychodząc ze sklepu, powódka udała się na dział obsługi klienta, aby zgłosić fakt upadku na dziale warzyw i owoców. Bezpośrednio po upadku powódka nadal nie widziała na dziale, na którym się znajdowała

żadnego pracownika (...), któremu mogłaby zgłosić wypadek. (dowód: zeznania świadka Z. W. – k. 140 verte – 141 akt sprawy, przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Na dziale obsługi klienta od powódki odebrano oświadczenie co do przebiegu zdarzenia. Zanim jednak pracownik spółki (...) odebrał oświadczenie od powódki, udał się na halę w poszukiwaniu pracowników sprzątających. Po upływie około 10 minut pracownik ten wrócił, informując, iż nie znalazł tych osób. (dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy, odpis formularza zgłoszeń klienta – k. 8 verte akt sprawy)

Następnie powódka wraz z osobami jej towarzyszącymi jeszcze pół godziny spacerowała po Centrum Handlowym (...), aby później na piechotę wrócić razem ze swoimi gośćmi do jej mieszkania. (dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Powódka formularz zgłoszenia szkody ponownie wypełniała w dniu 16 września 2019 roku. (dowód: formularz zgłoszenia szkody – k. 9 akt sprawy)

W chwili zdarzenia powódka ubrana była w sweter w paski, granatowe spodnie zakupione w (...) G. oraz mokasyny. Upadając, powódka zahaczyła swetrem o skrzynkę z owocami i na lewym biodrze sweter został nadpruty. Na skutek upadku spodnie uległy zabrudzeniu, a mimo ich prania plama nie została usunięta. dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Z uwagi na utrzymujący się ból powódka następnego dnia udała się taksówką do Szpitala (...) pw. A. S. (1) w K. - B.. Tam wykonano jej rentgen nadgarstka, kolana i biodra. U powódki rozpoznano stłuczenie stawu biodrowego lewego, stłuczenie kolana lewego oraz stłuczenie nadgarstka lewego. Zalecono dalsze leczenie pod kontrolą lekarza POZ, a w razie braku poprawy zaproponowano kontrolę w (...). Nadto, zalecono odciążenie lewej kończyny dolnej, zimne okłady na miejsce bolesne oraz miejscowe leczenie przeciwbólowe (K. forte 1-1-1). (dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy, odpis karty informacyjnej – k. 10 akt sprawy).

W terminie 1 miesiąca od dnia zdarzenia powódka zgłosiła się do poradni ortopedycznej. U powódki powtórnie wykonano zdjęcia rentgenowskie oraz rezonans głowy. Nie stwierdzono u niej żadnych złamań, zalecając dalsze stosowanie środków przeciwbólowych. (dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Powódka ból nogi odczuwała jeszcze przez około pół roku po zdarzeniu. W związku z tym, że mieszka samotnie w mieszkaniu położonym na 3 piętrze (budynek bez windy), to początkowo o pomoc we wniesieniu cięższych zakupów musiała prosić bądź sąsiadkę bądź mieszkającego również w K. brata. Ciężko było jej chodzić po schodach.

Według odczuć powódki z największym nasileniem bólu powódka miała do czynienia w dzień zdarzenia i dzień następujący po tym dniu. Później ból ten delikatnie ustąpił i miał charakter jednostajny.

Powódka miała zaplanowaną na koniec sierpnia 2016 roku wycieczkę objazdową do Portugalii na 11 dni – był to prezent od syna. Pomimo odczuwanego bólu powódka wzięła udział w tej imprezie turystycznej, natomiast w czasie, gdy inni uczestnicy wycieczki zwiedzali pieszo różne atrakcje turystyczne – powódka siedziała w autokarze z uwagi towarzyszące jej dolegliwości bólowe.

Powódka przed wypadkiem była osobą aktywną fizycznie, tj. codziennie chodziła do parku na spacer z kijkami. Po wypadku nie korzystała z tej formy aktywności przez około 3-4 miesięcy.

Zdarzenie, do którego doszło na terenie hipermarketu (...) z udziałem powódki nie tylko było przyczyną towarzyszących powódce jeszcze przez pewien czas dolegliwości bólowych, ale również wywołało u powódki stres spowodowany okolicznościami zdarzenia i przebiegiem procesu likwidacji szkody.

(dowód: przesłuchanie powódki – k. 162 verte – 163 verte akt sprawy)

Na skutek upadku w dniu 16 sierpnia 2016 roku u powódki doszło do stłuczenia stawu biodrowego lewego, stawu kolanowego lewego i nadgarstka lewego. Doznane obrażenia nie wymagały unieruchomienia kończyny i nie spowodowały trwałych następstw urazu. U powódki nie stwierdzono trwałego uszczerbku na zdrowiu. We wczesnym okresie pourazowym powódka zmagająca się z dolegliwościami bólowymi o średnim natężeniu, które zmniejszały się w miarę upływu czasu. Bezpośrednio po urazie u powódki mogły istnieć ograniczenia w wykonywaniu czynności życia codziennego, jak przemieszczania się poza domem na dalsze odległości, robieniem zakupów i sprzątaniami. Przepuszczalny okres trwania tych ograniczeń to 2 tygodnie od urazu. (dowód: pisemna opinia sądowa – k. 216-220 akt sprawy)

W chwili zdarzenia powódka miała 66 lat. Ww. choruje na chorobę zwyrodnieniową stawów obwodowych i kręgosłupa z nasileniem zmian w stawach kolanowych. Cierpi również m.in. na wielopoziomową dyskopatię szyjną i lędźwiową z modelowaniem struktur nerwowych. (dowód: odpis kart informacyjnej leczenia szpitalnego – k. 239 akt sprawy)

Odczuwane w 2019 roku dolegliwości bólowe kolana u powódki są następstwem choroby zwyrodnieniowej, a nie nagłego zdarzenia. Brak jest podstaw klinicznych na stwierdzenie, że przebyte stłuczenie lewego kolana przyspieszyło przebieg degeneracyjny. (dowód: pisemna uzupełniająca opinia sądowa – k. 271-272 akt sprawy)

Pismem z dnia 17 listopada 2016 roku powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wezwała (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K. do zapłaty kwoty 3.500 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną szkodę i krzywdę. (dowód: odpis wezwania do zapłaty z dnia 17 listopada 2016 roku – k. 11 akt sprawy, odpis książki nadawczej – k. 12 akt sprawy)

W odpowiedzi na powyższe wezwanie – pismem z dnia 5 grudnia 2016 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wskazała, że zawarła umowę na sprzątanie obiektu handlowego (...) w (...) w K. z firmą sprzątającą (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w C. i tym samym zwolniła się na zasadzie art. 429 k.c. z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powódce. (dowód: odpis pisma z dnia 5 grudnia 2016 roku – k. 13 akt sprawy)

Wobec powyższego powódka wystosowała do pozwanej pismo datowane na dzień 19 grudnia 2016 roku, a stanowiące wezwanie do zapłaty kwoty 3.500 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę. Pismem z dnia 28 grudnia 2016 roku pozwana wezwała do nadesłania dokumentacji dotyczącej powstania szkody, wskazując, iż nie otrzymała nigdy zgłoszenia szkody. Stąd też, pismem z dnia 30 stycznia 2017 roku powódka ponownie wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.635,16 zł tytułem odszkodowania. Pozwana w odpowiedzi na ww. pismo, wskazała, że szkodę należy zgłosić do ubezpieczyciela pozwanej, tj. (...) Spółki akcyjnej V. (...). Decyzją z dnia 28 kwietnia 2017 roku ubezpieczyciel pozwanej odmówił wypłaty świadczenia, wskazując, iż nie zaistniały przesłanki odpowiedzialności wskazane w art. 415 k.c.

Pozwana ponownie wezwała więc pozwaną pismem z dnia 22 maja 2017 roku do zapłaty kwoty w łącznej wysokości 4.635,16 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną szkodę i krzywdę. Pismem z dnia 29 maja 2017 roku pozwana podała, iż odmawia zadośćuczynieniu żądania powódki, kwestionując roszczenie tak co do zasady, jak i wysokości. (dowód: odpis wezwania do zapłaty z dnia 19 grudnia 2016 roku – k. 14 akt sprawy, odpis książki nadawczej – k. 15 akt sprawy, odpis pisma pozwanej z dnia 9 stycznia 2017 roku – k. 18 akt sprawy, odpis wezwania do zapłaty z dnia 30 stycznia 2017 roku – k. 16 akt sprawy, odpis książki nadawczej – k. 17 akt sprawy, odpis pisma pozwanej z dnia 6 lutego 2018 roku – k. 19 akt sprawy, odpis decyzji ubezpieczyciela z dnia 28 kwietnia 2017 roku – k. 26-27 akt sprawy, odpis wezwania do zapłaty z dnia 22 maja 2017 roku – k. 28 akt sprawy, odpis książki nadawczej – k. 29 akt sprawy, odpis pisma pozwanej z dnia 29 maja 2017 roku – k. 30 akt sprawy).

Hipermarket (...) w Centrum Handlowym (...) w K. stanowi własność (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. (okoliczność bezsporna)

Pozwana w zakresie swojej działalności gospodarczej ma m.in. specjalistyczne i niespecialistyczne sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych. (dowód: informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców KRS dla pozwanej – k. 52-54 akt sprawy)

Umową z dnia 30 kwietnia 2015 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. zleciła spółce (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C. wykonanie na ww. obiekcie prac czystościowo – porządkowych stosownie do zakresu i treści załączników do tej umowy, które stanowiły wykaz prac czystościowo – porządkowych. W § 1 ust. 2 tej umowy wskazano, że wykaz ten nie jest wyczerpującym wyliczeniem wszystkich usług, jakie na podstawie umowy zleceniobiorca zobowiązany jest wykonywać. Na pozwaną nałożono obowiązek wykonywania wszystkich usług na bieżąco w godzinach pracy sklepu, chyba że co innego wyraźnie wynika z umowy lub z załączników. Nadto podano, że zleceniobiorca jest zobowiązany zatrudnić do wykonywania umowy taką liczbę osób, by zagwarantować osiągnięcie celu umowy, jakim jest stałe utrzymanie czystości i porządku w obiekcie. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. W § 10 ust. 1 umowy podano, że zleceniobiorca ponosi pełną odpowiedzialność za szkody rzeczowe i osobowe powstałe przy wykonywaniu przez niego umowy. Z kolei w § 12 ust. 1 umowy zastrzeżono, że wszelkie zmiany postanowień umowy wymagają zgodnej woli obu stron wyrażonej w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

W załączniku nr 6 zatytułowanym jako „zakres czynności Serwis (...)” wskazano, że na hali sprzedaży i dziale tekstyliów pozwana zobowiązana będzie do:

- usuwania (zamiatania i mycia, maszynowego w razie potrzeby) wszelkich śladów, pozostawiając suchą i bezpieczną powierzchnię – kiedy konieczne /w razie potrzeby;
- opróżniania koszy na śmieci, wymiany worków oraz przecierania obudowy – kiedy konieczne;
- niezwłocznego usuwania rozbitych, rozlanych rzeczy – kiedy konieczne.

(okoliczności uznane na podstawie art. 230 k.p.c. za niezaprzeczone przez stronę powodową)

W 2016 roku na serwisie dziennym spółka (...) na obiekcie (...) w (...) dysponowała 4 pracownikami, tj.:

- jednym, który zajmował się tylko i wyłącznie koszykami zakupowymi na zewnątrz budynku, na parkingu (...) i w całym budynku Centrum Handlowego (nie przebywał na obszarze hali sprzedaży),
- drugim, który zwany był „maszynistą” i do którego obowiązków należało codzienne poranne umycie całej hali sprzedaży (...), magazynów, a następnie praca na placu manewrowym i w chłodniach;
- trzecim i czwartym, którzy mieli zajmować się doglądaniem czystości na hali sprzedaży i co godzinnym myciem toalet. W ramach doglądania czystości ww. pracownicy mieli usuwać doraźne zabrudzenia, tj. gdy się coś rozleje, rozsypie, sprzątać kasy, myć przymierzalnię, omiatać dział tekstyliów. Każdy z tych 2 pracowników miał w zakresie swoich obowiązków inny obszar sklepu.

W ramach uzgodnień funkcjonujących w (...) spółki (...) pracownicy zajmujący się doglądaniem czystości na hali sprzedaży (...) winni po skończeniu wykonywanego zadania (np. po sprzątnięciu toalet) zrobić obchód obszaru pozostającego w zakresie jego obowiązków i zweryfikować stan czystości, a w razie istnienia zabrudzeń – usunąć je. Takie obchody wykonywane są w praktyce co 1 – 1,5 godziny.

(dowód: zeznania świadka A. S. (2) – k. 142 verte – 143 akt sprawy, zeznania świadka B. O. – k. 159 verte – 160 verte akt sprawy)

Ilość pracowników znajdujących się na serwisie dziennym warunkowana jest ilością godzin przyznaną spółce (...) przez spółkę (...). O ilości pracowników decyduje spółka (...). W 2015 roku na obiekcie (...) pozwana dysponowała 18 pracownikami. Obecnie tych pracowników jest 11. Zmiana puli godzin na przestrzeni tych lat następowała

sukcesywnie. (dowód: zeznania świadka A. S. (2) – k. 142 verte – 143 akt sprawy, zeznania świadka M. P. – k. 141-142 akt sprawy, zeznania świadka M. P. – k. 141-142 akt sprawy)

Na dziale warzyw i owoców w hipermarkecie (...) skrzynki z towarem ułożone są pod skosem. W związku z tym, że dział warzyw i owoców jest działem szczególnym z uwagi na sposób umieszczenia towaru i rodzaj sprzedawanego tam towaru – istnieje zwiększone ryzyko powstania przypadkowego zabrudzenia. Pracownikom (...) mieli świadomość konieczności częstszego zwracania uwagi na stan czystości na tym dziale. W razie dostrzeżenia zabrudzenia ww. fakt należało zgłaszać pracownikom spółki (...), znajdującym się na serwisie dziennym, wzywając ich do usunięcia powstałego zanieczyszczenia. Powyższe nie uchybiało obowiązkowi sprzątnięcia tego zabrudzenia w razie jego dostrzeżenia przez pracowników spółki (...). W ramach umowy pomiędzy (...) i ERA pracownicy spółki (...) znajdujący się na serwisie dziennym zostali wyposażeni w telefony bezprzewodowe, za pomocą których pracownicy (...) informowali pracowników ERA o konieczności uprzątnięcia zabrudzeń. Wezwanie do usunięcia zabrudzenia mogło nastąpić również przez megafon sklepowy. (dowód: zeznania świadka M. Ś. – k. 161-162 akt sprawy, zeznania świadka A. S. (2) – k. 142 verte – 143 akt sprawy, częściowo zeznania świadka M. P. – k. 141-142 akt sprawy, zeznania świadka B. O. – k. 159 verte – 160 verte akt sprawy)

Do sytuacji powstania zabrudzenia na dziale warzyw i owoców w praktyce dochodzi często. Zdarzają się nawet takie sytuacje, że pracownicy ERA znajdujący się na serwisie dziennym wzywani są jednocześnie w 2 różne miejsca celem uprzątnięcia zanieczyszczenia i muszą wybierać, gdzie udać się najpierw. Czas realizacji takiego zlecenie może zajmować nawet do 10 minut. Jeżeli na części sklepu przypisanego danemu pracownikowi dojdzie do powstania tych zabrudzeń w różnych miejscach, to w razie kolizji czasowej obowiązek uprzątnięcia drugiego zabrudzenia nie zostaje przeniesiony na pracownika zajmującego się drugą częścią tego obiektu.

Największy ruch w hipermarkecie (...) odbywa się od piątku do niedzieli, w tygodniu zaś ten ruch utrzymuje się na jednym poziomie.

W 2016 roku na serwisie dziennym pracowało w godzinach od 6:00 do 10:00 – 3 pracowników, natomiast w godzinach od 10:00 do 22:00 – 2 pracowników. Obecność tylko 2 pracowników na serwisie dziennym jest niewystarczająca.

(dowód: zeznania świadka B. O. – k. 159 verte – 160 verte akt sprawy)

Za miesiąc sierpień 2016 roku pozwana uzyskała w spółce (...) audyt na poziomie 100%, zaś wynagrodzenie zostało wypłacone w pełnej wysokości. (dowód: zeznania świadka A. S. (2) – k. 142 verte – 143 akt sprawy, zeznania świadka M. P. – k. 141-142 akt sprawy)

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o dowodu szczegółowo wymienione wyżej.

Sąd oparł się na powołanych dokumentach prywatnych, których autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron procesu, a i Sąd nie znalazł ku temu podstawy.

Na zasadzie art. 230 k.p.c. Sąd uznał, że treść umowy z dnia 30 kwietnia 2015 roku wraz z załącznikami złożona do akt sprawy jako kserokopia - wobec braku kwestionowania jej postanowień umownych oraz autentyczności – stanowi okoliczności niezaprzeczone przez drugą stronę postępowania. Zresztą powódka na żadnym etapie procesu nie negowała tego, że spółkę (...) ze spółką (...) łączyła umowa o sprzątnięcie i nie kontestowała postanowień tej umowy.

W toku procesu Sąd przeprowadził dowód z zeznań następujących świadków: Z. W., M. P., A. S. (2), B. O. oraz M. Ś..

Sąd dał wiarę zeznaniom Z. W. w całości, albowiem świadek relacjonował przebieg zdarzenia z udziałem powódki w takim zakresie, w jakim go zapamiętał, nie starając się luk w pamięci niczym wypełnić. Gdy nie był czegoś pewien, to wyraźnie to akcentował. Sąd dostrzegł, że zeznania świadka nie pokrywały się co do wszystkich okoliczności przez powódkę podawanych z zeznaniami Z. W., ale w ocenie Sądu spowodowane to było nie tyle tym, że powódka starała się przekazać przebieg zdarzenia w wersji dla niej jak najkorzystniejszej, ale przede wszystkim w tym, że świadek niezbyt wnikliwie obserwował wówczas otaczającą go rzeczywistość. Podkreślenia wymaga, że świadkowi w wizycie w

sklepie towarzyszyła 93-letnia matka, której musiał stale pomagać i to na niej przede wszystkim była skupiona jego uwaga. Nic więc dziwnego w tym, że świadek nie do końca orientował się w tym, co i w jakiej ilości leżało na posadzce przed powódką po jej upadku, czy jak powódka zachowywała się bezpośrednio po podniesieniu się z miejsca upadku. Powyższe rozbieżności nie stanowią w ocenie Sądu podstawy do odmowy uznania wiarygodności relacji powódki, która w sposób spójny przekazała jak znalazła się w hipermarkecie (...), jak wyglądały okoliczności jej upadku i co nastąpiło później.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. P. odnośnie tego, że w ciągu dnia (na tzw. serwisie dziennym) pracownicy spółki (...) są tylko na wezwanie pracowników spółki (...). Powyższe nie tylko stoi w całkowitej opozycji do zeznań świadków A. S. (2) i B. O., ale również w odniesieniu do dalszych zeznań świadka M. P., która przyznała finalnie, że dział warzyw i owoców obok działu ryb i bistro to dział, na którym pracownik sprzątający jest potrzebny w największym wymiarze czasu. Podała też, że pracownik sprzątający winien przejść przez cały sklep i zobaczyć, czy stan czystości obiektu nie budzi zastrzeżeń, a w razie potrzeby zareagować. Dodała jednak, że w firmie pozwanej nie obowiązuje regulacja nakazująca pracownikom częstsze wizytowania tych działów, albowiem z umowy z (...) wynika, że pracownik ma być dostępny w razie konieczności. Podkreślenia wymaga, że świadek M. P. zatrudniona jest u pozwanej na stanowisku regionalnego szefa usług czystościowo-porządkowych i jest bezpośrednim przełożonym A. S. (2) – kierownika obiektu (...) w (...). Analiza zeznań ww. świadków prowadzi do wniosku, że M. P. nie ma pełnej wiedzy co do zakresu obowiązków pracowników znajdujących się na serwisie dziennym, skoro zarówno A. S. (2) jak i B. O. zgodnie wskazały, że dział warzyw i owoców ma szczególny charakter, jego obchód powinien następować częściej, a usuwanie zabrudzeń tam się znajdujących nie tylko na zlecenie pracowników (...). Co istotne również, świadek M. P. nie wytłumaczyła, dlaczego akurat na tak szczególnym dziale, jakim jest dział warzyw i owoców pracownicy pozwanej mieliby pojawiać się tylko na wezwanie pracowników (...). Okoliczność ta nie wynika również z umowy na wykonywanie usług czystościowych i stanowiących jej integralną część załączników.

Pozostałym świadkom Sąd dał wiarę w całości, albowiem zeznania tych świadków wzajemnie ze sobą korespondowały.

Na rozprawie w dniu 4 grudnia 2018 roku Sąd dopuścił dowodów z przesłuchania stron, ograniczając jego przeprowadzenie do przesłuchania samej powódki, na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 16 sierpnia 2016 roku, stanu zdrowia powódki przed i po tym zdarzeniu, wpływu rzeczonego zdarzenia na stan zdrowia powódki, rodzaju i wysokości poniesionych kosztów w związku z wypadkiem w dniu 16 sierpnia 2016 roku.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że zgodnie z art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Z kolei wg art. 302 § 1 k.p.c. gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności.

W literaturze przedmiotu (vide: Art. 302 KPC T. IA red. Góra-B. 2020, wyd. 3/Krakowiak, (...)) wskazuje się, że przeszkody natury faktycznej, o jakich mowa w komentowanym artykule, to m.in.: przypadek gdy przedstawiciel ustawowy strony, jej opiekun, czy też kurator ustanowiony dla strony, której miejsce pobytu nie jest znane (art. 143 i 144 KPC), nie ma żadnej wiedzy o faktach spornych; przypadek gdy strona przebywa za granicą i nie ma możliwości skorzystania przez sąd polski z pomocy sądowej sądu państwa pobytu strony bądź jest to znacznie utrudnione; długotrwała ciężka choroba strony, np. zanik pamięci.

W niniejszej sprawie Sąd ograniczył przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania samej powódki, albowiem rodzaj okoliczności faktycznych, na które została przesłuchana powódka wskazuje na brak wiedzy strony pozwanej o rzeczonych faktach. Świadkowie zawnioskowani przez pozwaną zgodnie wskazali, że o pozwana o wypadku dowiedziała się dopiero z wezwania do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania wystosowanego przez pełnomocnika powódki. Pozwana nie miała więc żadnej wiedzy na temat samego przebiegu zdarzenia oraz stanu zdrowia powódki, jak również szkodzi powódce wyrządzonej.

Na rozprawie w dniu 20 grudnia 2018 roku Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego – lekarza chirurga na okoliczność wpływu zdarzenia z dnia 16 sierpnia 2016 roku na stan zdrowia powódki, rodzaju uszczerbku powstałego u powódki na skutek tego zdarzenia, czasookresu jego trwania oraz tego, jak długo powódka mogła odczuwać dolegliwości bólowe po upadku w dniu 16 sierpnia 2016 roku i czy dolegliwości te mogły uniemożliwiać wykonywanie zwykłych czynności życia codziennego, a jeżeli tak – to przez jaki okres czasu (k. 167 akt sprawy).

W pisemnej opinii sądowego biegłego sądowego – lekarza chirurga W. P. (k. 216-220 akt sprawy) wskazał, że w związku z doznanym urazem u powódki nie stwierdzono trwałego uszczerbku na zdrowiu. Podał, że we wczesnym okresie pourazowym występowały u powódki dolegliwości bólowe kończyny dolnej o średnim natężeniu, które się zmniejszały w miarę upływu czasu od zdarzenia. Dodał, iż dolegliwości te występowały od czasu urazu a czas ich trwania nie jest w stanie dokładnie ocenić, albowiem powódka nie dostarczyła żadnej dokumentacji z leczenia w POZ i (...). Podał, że bezpośrednio po upadku istniały ograniczenia w wykonywaniu czynności życia codziennego, ja i przemieszania się poza domem na dalsze odległości, robienia zakupów, sprzątania. Wg biegłego sądowego przypuszczalny czas trwania tych ograniczeń to 2 tygodnie od urazu.

W związku z zastrzeżeniami pełnomocnika powódki zawartymi w piśmie z dnia 2 września 2019 roku (k. 237-238 akt sprawy) postanowieniem z dnia 24 października 2019 roku tut. Sąd dopuścił dowód z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego sądowego celem odniesienia się do ww. zarzutów, przy uwzględnieniu nowej dokumentacji medycznej powódki złożonej do akt sprawy.

Pisemną opinią uzupełniająca (k. 271-272 akt sprawy) biegły sądowy – W. P. podtrzymał wydaną w sprawie opinię, podając, iż w wyniku upadku powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu i nie jest prawdą, że na skutek upadku zaczęła u powódki rozwijać się choroba zwyrodnieniowa stawów, gdyż ta choroba istniała u powódki już dużo wcześniej. Biegły dodał, że odczuwane przez powódkę dolegliwości bólowe kolana lewego są następstwem choroby zwyrodnieniowej, a nie nagłego zdarzenia. Podał, że brak jest podstaw klinicznych pozwalających na stwierdzenie, że przebyte stłuczenie lewego kolana przyspieszyło proces degeneracyjny.

Pismem procesowym z dnia 11 lutego 2020 roku (k. 287-288 akt sprawy) pełnomocnik powódki wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, formułując zarzuty pod adresem wydanych w sprawie opinii sądowych.

Na rozprawie w dniu 2 czerwca 2020 roku Sąd na podstawie art. 235 (2) § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. oddalił wniosek pełnomocnika powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z uwagi na zbędność tego dowodu w sprawie oraz fakt, że jego przeprowadzenie służyłoby jedynie nieuzasadnionemu przedłożeniu postępowania.

Sąd uznał, że wydane w sprawie opinie (zarówno opinia główna, jak i uzupełniająca) sporządzone zostały w sposób fachowy, jasny i zrozumiały, a wnioski z niej wynikające znajdują uzasadnienie w argumentacji, którą biegły się posłużył. Fakt, że strona powodowa nie jest zadowolona z wniosków wyciągniętych przez biegłego sądowego nie może skutkować koniecznością przeprowadzenia w sprawie kolejnych – zbędnych – dowodów z opinii innych biegłych. Za biegłym sądowym W. P. powtórzyć jedynie należy, że powódka nie sprostowała ciężarowi dowodowemu wskazanemu w art. 6 k.c. i nie wykazała przebiegu leczenia po upadku w dniu 16 sierpnia 2016 roku, a zatem nie można w sprawie stwierdzić, jaki wpływ na uaktywnienie się zwyrodnieniowej choroby stawów u powódki miał rzeczony upadek. Powyższe nie zmienia tego, iż biegły w sposób stanowczy i kategoryczny przyjął, iż bezpośrednio po upadku i przez kolejne 2 tygodnie powódka mogła odczuwać dolegliwości bólowe, na które w swoim przesłuchaniu wskazywała, a nadto, że te dolegliwości bólowe powodowały ograniczenia w życiu codziennym.

Sąd zważył, co następuje:

powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Wyjść należy od tego, że każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą, w ramach której posiada czy zarządza obiektami handlowymi takimi jak sklepy, hipermarkety itp. zobowiązany jest do zapewnienia na tych obiektach czystości i porządku oraz bezpieczeństwa klientów. Jakkolwiek nieprzerwane utrzymanie czystości nie jest możliwe, bowiem oczywistym jest, że w trakcie eksploatacji w różnoraki sposób powstają zabrudzenia, to rzeczą owego podmiotu jest podjęcie działań, które ograniczą niebezpieczeństwo ich powstawania, a przede wszystkim utrzymywania się zanieczyszczeń, które mogą stanowić źródło szkody. Podmiot taki jest, zatem zobowiązany do takiej organizacji czynności porządkowych, aby możliwym było usuwanie zanieczyszczeń na bieżąco zaś brak realizacji tego obowiązku może stanowić podstawę do przypisania mu winy za skutki wypadku, który pozostaje w adekwatnym związku z występującym zabrudzeniem.

Obowiązek utrzymania porządku na obiekcie handlowym może być jednak przeniesiony na inny podmiot, albowiem w odniesieniu do owego obowiązku nie zostały przewidziane żadne ustawowe ograniczenia. W takim zaś przypadku, tj. przeniesienia owego obowiązku na inny podmiot, zastosowanie znajduje przepis art. 429 k.c., który stanowi, że kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonywanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Odpowiedzialność za działania lub zaniechania podmiotu, któremu zostało powierzone wykonywanie danej czynności, wyłącza zaistnienie jednej z dwóch niezależnych przesłanek. Pierwsza z nich to brak winy w wyborze podmiotu, któremu czynność została powierzona, druga - powierzenie czynności podmiotowi profesjonalnemu, tj. takiemu, który zawodowo w zakresie swojej działalności trudni się wykonywaniem takich czynności jak czynność powierzona. Brak winy w wyborze występuje wówczas, gdy wybór tej został poprzedzony niezbędnymi działaniami umożliwiającymi ustalenie, czy dany podmiot gwarantuje prawidłowe wykonanie czynności, a dokonany wybór jest skutkiem pozytywnej weryfikacji podmiotu w tym zakresie. W drugim przypadku okolicznością wyłączającą odpowiedzialność jest sam fakt wyboru podmiotu zawodowo zajmującego się w ramach prowadzonej działalności czynnościami danego rodzaju. Wystarczy, zatem, że podmiot ten prowadzi działalność obejmującą takie czynności jak czynność powierzona i faktycznie czynności te wykonuje.

W niniejszej sprawie niewątpliwie doszło do skutecznego wyłączenia odpowiedzialności właściciela hipermarketu (...) tj. (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., albowiem podmiot ten powierzył obowiązek obowiązków stałego utrzymania czystości na obiekcie, na którym doszło do zdarzenia, firmie sprzątającej, a mianowicie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialności w C.. Jest to zaś spółka, która zawodowo trudni się wykonywaniem czynności tego rodzaju, którą to okoliczność potwierdza treść umowy zawartej między tymi podmiotami w dniu 30 kwietnia 2015 roku, jak i analiza wpisów w rejestrze KRS dotyczących (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.. Z tych oto dokumentów jednoznacznie wynika, że przedmiot działalności spółki stanowi m.in. specjalistyczne i niespecialistyczne sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych, co oznacza, iż usługa sprzątania świadczona przez ów podmiot ma charakter zawodowy. W tej zaś sytuacji uznać należy, iż rozważenia wymaga kwestia odpowiedzialności cywilnej pozwanej.

W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie stanowi podstawę obciążenia pozwanej odpowiedzialnością za skutki wypadku powódki, albowiem nie ulega wątpliwości, że jedyną i wyłączną przyczyną upadku powódki było znaczne zanieczyszczenie posadzki na dziale warzyw i owoców na hali sprzedaży (...), będące konsekwencją braku odpowiedniego sprzątania.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że jak wynika w sumie ze zgodnych zeznań świadków dział warzyw i owoców na hali sprzedaży (...) jest działem szczególnym, jeżeli idzie o możliwość i częstotliwość powstawania na nim zabrudzeń. Wynika to nie tylko z charakteru tego działu, ale i sposobu układania na nim towaru (w skrzynkach pod skosem, co zwiększa ryzyko wypadania towaru z tych skrzynek, zwłaszcza jeżeli klient przeбира ten towar). Świadomość takiego stanu rzeczy miała nie tylko pozwana spółka, ale i jej pracownicy.

Po wtóre, jak wynika z zeznań świadka Z. W. oraz przesłuchania powódki na posadzce hali znajdowało się więcej aniżeli 1 rozgnieciony winogron. Z relacji powódki – której Sąd w całości dał wiarę – wynika, że na podłodze znajdowała się

pewna ilość tych owoców, które były już rozgniecione. Co więcej, powódka wskazała, że znajdowała się tam również jakaś maź (najprawdopodobniej sok z tych winogron) i jakiś lepki płyn koloru czerwonego (być może pozostałość po jakimś warzywie lub owocu). Z powyższego – na zasadzie doświadczenia życiowego, jak i logicznego rozumowania – wnosić należy, że primo – winogrona te nie znalazły się na ziemi bezpośrednio przed nadejściem powódki, albowiem wtedy nie byłyby już rozgniecione. S. – owoce te musiały leżeć jakiś czas przed przybyciem powódki, gdyż powódka dostrzegła, że były rozgniecione, a na podłodze znajdowała się jakaś maź, najprawdopodobniej sok z tych winogron. Zakładając, że sam pobyt powódki na dziale warzyw i owoców musiał trwać około 5 minut (a tak być musiała, skoro około 3 minut spacerowała po tym dziale zanim upadła, a po upadku musiała się podnieść), to przez rzucone 5 minut powódka nie dostrzegła żadnego pracownika ani spółki (...), ani spółki (...). Co więcej, powódka po zdarzeniu zaczęła rozglądać się za znajdującym się w pobliżu pracownikiem supermarketu (ew. pracownikiem sprzątającym) celem zgłoszenia zdarzenia, ale nie znalazła nikogo takiego.

Z umowy łączonej spółkę (...) i spółkę (...) wynika, że uprzątnięcie tego typu zabrudzeń winno następować „kiedy konieczne”.

Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W myśl § 2 tego przepisu w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków zaoferowanych przez pozwaną – usuwanie wzmiankowanych zabrudzeń miało następować nie tylko na wezwanie pracowników (...), ale również w razie dostrzeżenia takiej konieczności przez pracowników spółki (...). Sąd stanął na stanowisku, że całkowicie irracjonalnym jawi się tłumaczenie, iż pracownicy spółki (...) nie mieli obowiązku czynienia obchodu poszczególnych działów hali sprzedaży celem weryfikacji stanu ich czystości, albowiem nie nakładała spółkę (...) takiego obowiązku umowa zawarta ze spółką (...). Powyższe pozostaje w opozycji do zeznań kolejnych świadków w sprawie. Świadkowie ci w rzeczywistości zgodnie stwierdzili, że obchody te były cyklicznie wykonywane i pracownicy z serwisu dziennego szczególną uwagę zwracali m.in. na dział warzyw i owoców, który miał szczególny charakter. Gdyby istotnie spółka (...) nie przyjmowała na siebie takiego obowiązku, to jej pracownicy nie realizowaliby swoich obowiązków w opisany wyżej sposób. Jest to o tyle istotne, że zawarte w załączniku nr 6 zatytułowanym jako „zakres czynności Serwis (...)” sformułowanie „kiedy konieczne” nie tylko oznacza na wezwanie pracowników (...), ale jest równoznaczne z tym, że zabrudzenie ma być usunięte przez pracownika spółki (...) wtedy, kiedy się pojawi – nawet bez udziału pracownika (...).

Analiza treści umowy łączącej te dwa podmioty, dołączonych do tych umów załączników oraz zeznań świadków (w szczególności świadka B. O.) prowadzi do wniosku, że po pierwsze – na serwisie dziennym pozwana dysponowała zbyt małą ilością pracowników, aby na bieżąco reagować na powstałe zabrudzenia, a po wtóre - przyjęty przez pozwaną sposób podziału obowiązków między pracowników, którymi ta dysponowała był nieodpowiedni dla realizacji celu polegającego na utrzymaniu poseszki w stanie czystości.

Jeżeli idzie o ilość pracowników pozostającą w dyspozycji pozwanej na obiekcie (...), to nie umknęło uwadze Sądu, że zgodnie z § 1 ust. 2 umowy zleceniobiorca zobowiązał się zatrudnić do wykonywania umowy taką liczbę osób, by zagwarantować osiągnięcie celu umowy, jakim jest stałe utrzymanie czystości i porządku w obiekcie. Analiza treści umowy – wbrew twierdzeniom świadków – nie prowadzi do konkluzji, aby ilość pracowników sprzątających zatrudnianych przez spółkę (...) do realizacji umowy zależała od ilości godzin na sprzątnięcie przyznanych przez spółkę (...). Oczywiście Sąd nie wyklucza, że umowa ta mogła być realizowana przez strony właśnie w ten sposób. Nie mniej jednak z zeznań świadków wynika, że spółka (...) przekazywała określoną pulę godzin, za którą ustalono określoną wysokość wynagrodzenia, zaś pozwana spółka w ramach tej puli dokonywała jej podziału w zależności od zakresu obowiązków, które miała na obiekcie (...) wykonać i biorąc pod uwagę ekonomiczną opłacalność przedsięwzięcia, na tej bazie wyliczała ilość pracowników niezbędnych do realizacji umowy, którą ww. podmioty zawarły. Rzecz w tym, że pozwana nie wykazała zależności pomiędzy pulą tych godzin przyznaną przez spółkę (...) a ilością pracowników zatrudnionych na serwisie dziennym, ani tego, że ilość tych pracowników wynikała tylko i wyłącznie z decyzji spółki

(...), a nie decyzji organów zarządzających spółką (...). Co więcej, świadek A. S. (2) wyraźnie wskazała, że „o ilości pracowników do realizacji tego zadania decyduje moja firma”, tj. spółka (...).

W ocenie Sądu sposób przyjętego przez spółkę (...) obowiązku sprzątnięcia hali (...) był nieodpowiedni dla realizacji celu polegającego na utrzymaniu posadzki w stanie czystości i przyjęcie takiego wniosku uzasadniają zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Skoro bowiem na serwisie dziennym od godziny 10:00 do 22:00 było jedynie 2 pracowników, a do obowiązków każdego z tych pracowników należało sprzątnięcie przede wszystkim co godzina toalet czy to pracowniczych czy dla klientów, a obchód rewiru hali sprzedaży mógł odbywać się co 1-1,5 h, to oczywistym jest nie na dziale warzyw i owoców, dziale ryb czy bistro nie jest możliwym zachowanie na bieżąco czystości.

Obowiązkiem wykonawcy i osoby, którą ów wykonawca posłużył się przy jego realizacji pozostawało utrzymanie w czystości m.in. hali sprzedaży, czyli wszystkich powierzchni, po których poruszali się klienci i obowiązek ów miał być realizowany na bieżąco, co jednoznacznie wynika z zawartej umowy i dołączonego do niej załącznika.

W toku procesu powódka dowiodła tego, że obowiązek zachowania przez pozwaną nie został zrealizowany, albowiem podłoga na dziale warzyw i owoców odznaczała się jednak znacznym zanieczyszczeniem resztkami produktów sprzedawanych w tym miejscu.

W ocenie Sądu - w okolicznościach przedmiotowej sprawy - spełnione zostały wszelkie przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej wykonawcy za szkodę wyrządzoną powódce przewidziane w art. 415 k.c.

Podnieść w tym miejscu należy, że przez zawarcie umowy z dnia 30 kwietnia 2015 roku doszło do przejścia przez pozwaną obowiązku ciągłego utrzymania czystości w obiekcie, który to obowiązek pierwotnie ciążył na spółce (...). Zaniechania czy nienależytego wykonania owego obowiązku nie można rozpatrywać tylko w kontekście niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków wynikających z umowy i odpowiedzialności wykonawcy wobec zleceniodawcy. Niewykonanie owego obowiązku uzasadnia nie tylko odpowiedzialność wykonawcy za nienależyte wykonanie umowy, ale również odpowiedzialność wobec osób trzecich - w oparciu o art. 415 k.c. - za szkody wyrządzone niewykonaniem owego obowiązku. Zważyć, bowiem należy, że z treści § 1 umowy jednoznacznie wynika, że przedmiotem tej umowy nie było tylko powierzenie czynności sprzątnięcia w obiekcie i terenach przyległych. Zakres przedmiotowy tej umowy był szerszy i sprowadzał się do powierzenia przez zlecającego, a zarazem przyjęcia przez wykonawcę obowiązku starannego i systematycznego utrzymania czystości obiektu przez siedem dni w tygodniu. Wykonawca na podstawie tej umowy był zobowiązany nie tylko do wykonywania usług sprzątnięcia na rzecz zamawiającego, lecz przede wszystkim do wykonania obowiązku zapewnienia odpowiedniej czystości w obiekcie. Wykonawca realizując umowę, realizował zarazem swój własny obowiązek utrzymania czystości w obiekcie i niewykonanie tego obowiązku uzasadnia nie tylko jego odpowiedzialność wobec zamawiającego, lecz również wobec osób trzecich w oparciu o art. 415 k.c.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że rzeczywiście zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że niewykonanie umowy (ewentualnie nienależyte jej wykonanie), może stanowić czyn niedozwolony, w rozumieniu art. 415 k.c., tylko wówczas gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c., albowiem taka kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego. Wskazany obowiązek powszechny należy rozumieć w ten sposób, że każda osoba, która znajduje się u źródła niebezpieczeństwa albo ma nad nim nadzór, jest zobowiązana przedsięwziąć odpowiednie środki, jakich można rozsądnie oczekiwać w celu zapobieżenia szkodzie, jakiej mogą doznać osoby, które weszły lub mogą wejść w kontakt z potencjalnym źródłem niebezpieczeństwa. Każdorazowo należy badać, jaki był cel naruszonej normy i tylko ta osoba może domagać się odszkodowania, której interesy dana norma chroniła. Odpowiedzialność strony umowy obligacyjnej wobec osoby trzeciej za delikt powstały na drodze niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie jest z góry i co do zasady wykluczona. Istotne znaczenie będzie miała tutaj okoliczność, jaki był cel zawartej umowy i jakiej kategorii szkód ta umowa miała zapobiegać przez wykonanie przewidzianych nią czynności

stanowiących realizację określonego obowiązku. Owej powszechności obowiązku nie należy natomiast ujmować jako nałożenia określonej powinności zachowania wyłącznie przepisami o charakterze bezwzględnie obowiązującym. Bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. obejmuje swoim zakresem naruszenie przepisów prawa pozytywnego oraz zasad współżycia społecznego, przy czym bezprawność zaniechania występuje wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz sprowadzenia skutku, jaki przez zaniechanie może być sprowadzony (OSN z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt II CNP 50/12, (...) Lex, OSN z dnia 13 lutego 2004 r. IV CK 40/03, OSN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1681/00, OSO w B. z dnia 28 lipca 2016 r., II Ca 196/16, (...) Lex). Nie wyklucza się sytuacji, w których niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania łączącego wierzyciela z dłużnikiem może stanowić delikt wobec osoby trzeciej (kontrahenta dłużnika lub wierzyciela). Dzieje się tak wówczas, gdy dłużnik narusza ogólny obowiązek wynikający ex lege, ale także wtedy, gdy określona postać niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w świetle okoliczności danej sprawy pozwala przyjąć, że dłużnik naruszył zasady współżycia społecznego wobec osoby trzeciej. Podstawowe znaczenie ma tu charakter zobowiązania łączącego wierzyciela i dłużnika oraz sposób funkcjonalnego i merytorycznego powiązania tego zobowiązania ze stosunkiem obligacyjnym łączącym osobno dłużnika lub wierzyciela z osobą trzecią (OSN z dnia 17 marca 2016 r., II CSK 284/15, (...) Lex). Wykluczyć natomiast należy - co do zasady - przypisanie odpowiedzialności za delikt stronie umowy, jeżeli do powstania stanu niebezpieczeństwa doszło na innej drodze niż przez zaniechanie wykonania lub należyte wykonanie czynności przewidzianych kontraktem.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy powierzenie wykonawcy utrzymania czystości obiektu, w szczególności hali sprzedaży miało na celu nie tylko ochronę interesów zamawiającego, lecz przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa klientów hipermarketu (...) przed szkodami, jakie mogły powstać na skutek zaniechania lub nienależytego wykonania czynności porządkowych. Należyte wykonanie powierzonego obowiązku polegające na usuwaniu zabrudzeń i zanieczyszczeń na bieżąco miało na celu zminimalizowanie niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody właśnie na tej drodze. Powstanie szkody po stronie osoby trzeciej będące rezultatem niewykonania lub należytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy zawartej w innym podmiocie uzasadnia odpowiedzialność deliktową wykonawcy z mocy art. 415 k.c. Nienależyte wykonanie zobowiązania stanowi zachowanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c., albowiem na każdej osobie, która znajduje się u źródła niebezpieczeństwa albo ma nad nim nadzór, ciąży powszechny i wynikający z zasad współżycia społecznego nakaz podjęcia odpowiednie środki, jakich można rozsądnie oczekiwać w celu zapobieżenia szkodzie, jakiej mogą doznać osoby, które weszły lub mogą wejść w kontakt z potencjalnym źródłem niebezpieczeństwa.

W realiach przedmiotowej sprawy szkoda wyrządzona powódce zaistniała w rezultacie nienależytego wykonania czynności, których poprawne wykonania zapobiegłoby wystąpieniu zagrożenia. W ocenie Sądu z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jasno wynika, że pracownik pozwanej spółki nie wykonał usługi sprzątnięcia na czas. Upadek powódki na posadzce hali sprzedaży był więc m.in. wynikiem zaniedbania wykonawcy, który z mocy art. 430 k.c. odpowiada za działania i zaniechania osób, którymi posługuje się przy realizacji zlecenia i stanowił podstawę do przypisania odpowiedzialności za zdarzenie jego ubezpieczycielowi. Takiemu zachowaniu należy przypisać cechę bezprawności oraz zawinienia, a jednocześnie pozostaje ono w adekwatnym związku przyczynowo - skutkowym z zaistniałą szkodą. Związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c. zachodzi tylko wtedy, gdy zależność między badanym zdarzeniem a szkodą odpowiada kryterium "normalności następstw". Chodzi, więc o powiązania normalne, czyli typowe bądź oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, nie będące rezultatem zupełnie wyjątkowego zbiegu. Związek przyczynowy pomiędzy niezapewnieniem bezpieczeństwa przez pozwaną a szkodą powódki - w ocenie Sądu - jest oczywisty i adekwatny. Gdyby pracownik owej spółki właściwie wykonał usługę sprzątnięcia i usunął rozgniecione winogrona, to nie doszłoby do wypadku, a w konsekwencji wyrządzenia szkody powódce, a nawet gdyby doszło, to odpowiedzialność pozwanej rysowałaby się zgoła inaczej. Wina pozwanej, będąca przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. została przez powódkę wykazana. Strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów wskazujących na to, że powierzchnia posadzki była na bieżąco sprzątnięta przez pracowników. Podnieść należy, że to na pozwanej spoczywało podjęcie wszelkich możliwych działań, aby klienci centrum handlowego mogli bezpiecznie dokonywać zakupów. Skoro nawierzchnia posadzki była zanieczyszczona, to działania te musiały być niewystarczające np. z uwagi na niedostateczną obsadę osobową osób sprzątnięjących, czy niewłaściwe zabezpieczenie posadzki, co w

konsekwencji oznaczało wykazanie przez powódkę zarówno winy strony pozwanej w postaci niedbalstwa jak i związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pracowników pozwanej a szkodą (art. 361 § 1 k.c.).

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie natomiast z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odnosnie żądania powódki do zapłaty na jej rzecz kwoty 1.498,54 zł tytułem odszkodowania, to powódka nie wykazała albo faktu ich poniesienia (co dotyczy przejazdu taksówką do szpitala i z powrotem, kosztu zakupu zniszczonych spodni, zniszczonego swetra) albo nie wykazała, aby ta szkoda pozostawała w związku ze zdarzeniem (co dotyczy kosztów zakupu leków, rehabilitacji, dojazdu na rehabilitację czy taksówki w K. z dworca do miejsca zamieszkania). Sąd też, Sąd w punkcie 2 wyroku oddalił powództwo w tej części.

W ocenie Sądu - w okolicznościach niniejszej sprawy - powódka udowodniła z kolei, że rozmiary i natężenie fizycznych oraz psychicznych cierpień będących konsekwencją wypadku uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 2.000 zł, zamiast kwoty 3.000 zł.

Zauważyć bowiem należy, że choć powódka nie doznała poważnego urazu skutkującego trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, to u powódki stwierdzono stłuczenie kolana, biodra i nadgarstka. Powódka musiała znosić dolegliwości bólowe o różnym natężeniu co najmniej przez kolejne dwa tygodnie od dnia zdarzenia. Ból, którego powódka doświadczyła miał wpływ na jej życie, albowiem powódka musiała zrezygnować z pewnych form dotychczasowej aktywności, nie była w stanie samodzielnie wnieść cięższych zakupów – musiała korzystać z pomocy osób trzecich.

Sąd oczywiście zwrócił uwagę na to, że bezpośrednio po wypadku powódka wstała przy pomocy towarzyszącego jej kuzyna, była w stanie kontynuować wizytę w centrum handlowym i wrócić pieszo do swojego mieszkania. Z tego wnosić należy na zasadzie doświadczenia życiowego, jak i logicznego rozumowania, że ból, którego powódka doświadczyła nie uniemożliwił jej całkowicie funkcjonowania w dotychczasowy sposób, co nie oznacza, że wpłynął na sposób tego funkcjonowania i jakość życia w tym czasie. Gdyby nie doszło do upadku, powódka nie musiałaby znosić jakiegokolwiek – nawet najłżejszej formy bólu. Poza wszelką wątpliwością pozostaje bowiem, że u powódki doszło do stłuczenia ciała, zaś to stłuczenie powodowało określone dolegliwości bólowe. Na uwadze mieć też trzeba, że nie można zmierzyć poziomu bólu odczuwanego przez powódkę. Jest to niezwykle subiektywna kategoria, która uzależniona jest od wielu czynników. Sąd dał wiarę powódce co do tego, że bezpośrednio po wypadku i na drugi dzień ból ten był największy, a następnie zelżał i utrzymywał się na jednym poziomie. Sąd wiarygodnością obdarzył powódkę, która wskazała, że skorzystała z wycieczki objazdowej do Portugalii, która odbyła się końcem sierpnia 2016 roku, ale nie korzystała z wszystkich atrakcji z uwagi na dolegliwości bólowe nogi. Rzecz w tym, że powódka nie wykazała, aby owe dolegliwości bólowe (które zgodnie z opinią biegłego sądowego nie powinny trwać dłużej aniżeli 2 tygodnie) miały swoją przyczynę w ww. zdarzeniu, a nie wynikały ze zwyrodnieniowej choroby stawów, na którą cierpi.

Biorąc pod uwagę całokształt ww. okoliczności - w ocenie Sądu - rozmiar i natężenie cierpień fizycznych oraz psychicznych odczuwanych przez powódkę nie był nadmierny i nie były one długotrwałe.

Zważyć zaś należy, że zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma rekompensować krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienie psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia). O wysokości zadośćuczynienia decyduje sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego. Celem zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. jest

wynagrodzenie krzywdy, to jest cierpień fizycznych i psychicznych będących następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia w wyniku czynu niedozwolonego. Z tej przyczyny wysokość zadośćuczynienia jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana intensywnością cierpień i czasem ich trwania. Uwzględnieniu podlegać powinny też inne okoliczności, jak np. trwałość skutków naruszenia omawianego dobra osobistego, sposób i czas leczenia, czy rehabilitacji, jako mogące rodzić dalsze cierpienia fizyczne i psychiczne osoby pokrzywdzonej, jej wiek, ze względu na który cierpienie może być potęgowane choćby czasem jego trwania i trwałością następstw, brakiem samodzielności osoby pokrzywdzonej i towarzyszącą temu koniecznością korzystania z pomocy innych osób w okresie leczenia powypadkowego, tym bardziej, gdy obejmuje czynności samoobsługowe, przy wykonywaniu których obecność innych osób może naruszać poczucie intymności. (OSA w K. z dnia 19 kwietnia 2018 r., V ACa 397/17, (...) Lex) Podnieść nadto należy, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, ma charakter uzupełniającej w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia w żadnym wypadku nie może, bowiem oznaczać przyzwolenia na deprecjonowanie wartości, jaką jest zdrowie człowieka, a okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane w powiązaniu z poszkodowaną osobą i sytuacją życiową, w jakiej się znalazła (OSA w G. z dnia 15 marca 2018 r., I ACa 510/17, (...) Lex).

W ocenie Sądu - w okolicznościach przedmiotowej sprawy - kwota 2.000 zł dochodzona przez powódkę nie jest wygórowana i pozostaje w adekwatnej relacji do intensywności oraz czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych. Podnieść należy, że okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowaną, przy uwzględnieniu również tego, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia. Wysokość zadośćuczynienia, odpowiadająca doznanej krzywdzie, powinna przynosić poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Trzeba też zauważyć, że zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. - co do zasady - przyznawane jest poszkodowanemu jednorazowo. Musi, więc uwzględniać zarówno krzywdę, której poszkodowany już doznał, tę - którą odczuwa obecnie oraz tę, którą ewentualnie będzie znosił do końca życia.

W pozostałym zakresie żądanie zapłaty zadośćuczynienia oddalono, o czym orzeczono jak w punkcie 2 sentencji postanowienia.

Na uwzględnienie zasługiwało również żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie począwszy od dnia 30 maja 2017 roku na podstawie art. 481 k.c. Pozwana wezwana bowiem została ponownie pismem z dnia 22 maja 2017 roku do wpłaty do dnia 29 maja 2017 roku kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W dacie 30 maja 2017 roku żądanie powódki było już wymagalne.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść lub właściwość zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według żadnego z wymienionych kryteriów, zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. W myśl z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Dłużnik popada w opóźnienie także wtedy, gdy kwestionuje wezwanie do zapłaty w całości lub części. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że w sprawie chodziło o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota zadośćuczynienia nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, to nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty. Obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia w postaci zadośćuczynienia powstaje po wezwaniu dłużnika oraz że od tej chwili należą się wierzycielowi odsetki za opóźnienie. (OSN z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11, (...) Lex, OSN z dnia z dnia 17 listopada 2016 r., IV CSK 52/16, (...) Lex).

W tym zaś stanie rzeczy i mając na względzie powyższe Sąd orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Natomiast w pkt 3 sentencji wyroku Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 462,70 zł (tj. 45 % x 3.066 zł = 1.379,70 zł – tyle kosztów powinna ponieść pozwana, 1.379,70 zł – 917 zł = 462,70 zł) tytułem kosztów procesu, o czym orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu zasady stosunkowego rozliczenia kosztów. Powódka proces wygrała 45 %. Łączne koszty procesu wyniosły 3.066 zł, tj. sumę kosztów poniesionych przez powódkę w wysokości 2.149 zł (232 zł tytułem opłaty sądowej, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 1.000 zł tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego) oraz przez pozwaną w wysokości 917 zł (900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa).

Łączne wynagrodzenie biegłego sądowego w przedmiotowej sprawie wyniosło 1.382,74 zł, z czego na wypłatę tego wynagrodzenia zaliczono kwotę 1.000 zł wpłaconą przez powódkę tytułem zaliczki na poczet wydatków. Do rozliczenia pozostała więc kwota 382,74 zł. Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2020.755) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Skoro powódka proces przegrała w 55%, to powinna uiścić na rzecz Skarbu Państwa – tut. Sądu kwotę 199,02 zł, zaś pozwana kwotę 183,72 zł (tj. 45% z 382,74 zł). Z uwagi na charakter żądania, z jakim w niniejszym postępowaniu występowała powódka, a nadto fakt, że wysokość zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu – na zasadzie art. 102 k.p.c. odstąpiono w przedmiotowej sprawie od obciążenia powódki tymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi, o czym orzeczono jak w punkcie 4 wyroku.

Z kolei na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2020.755) w zw. z art. 100 k.p.c. w punkcie 5 wyroku nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – tut. Sądu kwotę 183,72 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W punkcie 6 wyroku oddalono wniosek interwenienta ubocznego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. o obciążenie powódki kosztami interwencji ubocznej. Zgodnie bowiem z art. 107 k.p.c. interwenient uboczny, do którego nie mają zastosowania przepisy o współuczestnictwie jednolitym, nie zwraca kosztów przeciwnikowi strony, do której przystąpił. Sąd może jednak przyznać od interwenienta na rzecz wygrywającego sprawę przeciwnika strony, do której interwenient przystąpił, zwrot kosztów wywołanych samoistnymi czynnościami procesowymi interwenienta. Sąd może także przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązującego do zwrotu kosztów.

Przyjmuje się, że art. 107 dotyczy wyłącznie interwenienta ubocznego niesamoistnego (występującego w postępowaniu w charakterze pomocnika strony, do której przystąpił).

Interwenient uboczny niesamoistny z reguły nie jest zobowiązany do zwrotu kosztów przeciwnikowi procesowemu strony, do której przystąpił (art. 107 zdanie pierwsze). Podnosi się bowiem, że nie może on odpowiadać za koszty wynikłe z jego samoistnych czynności, które są przecież z zasady zgodne z czynnościami strony przezeń wspomaganą. Jednakże zgodnie z brzmieniem art. 107 zdanie drugie sąd może przyznać od interwenienta na rzecz wygrywającego sprawę przeciwnika strony, do której interwenient przystąpił, zwrot kosztów wywołanych jego samoistnymi czynnościami procesowymi (por. orzeczenie SN z dnia 30 października 1956 r., III CR 741/56, PiP 1961, z. 1, poz. 148; orzeczenie SN z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 939/00, LEX nr 560880). Sąd również może przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązującego do zwrotu kosztów (art. 107 zdanie trzecie) przy spełnieniu przesłanek z art. 98 § 1 i art. 109 (por. postanowienie SN z dnia 8 czerwca 1973 r., II CZ 75/73, OSNC 1974, nr 1, poz. 38; postanowienie SN z dnia 11 listopada 1975 r., III PR 106/75, OSP 1976, z. 12, poz. 227). Bezpośrednio z treści art. 107 wynika, że przyznanie interwenientowi ubocznemu kosztów interwencji od przeciwnika strony, do której przystąpił, jak też zasądzenie kosztów od interwenienta na rzecz strony nie stanowi reguły, lecz może nastąpić wówczas, gdy sąd uzna taką potrzebę (zob. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2012 r., V CZ 141/11, LEX nr 1215162; wyrok SA w Katowicach z dnia 6 września 2012 r., I ACa 338/12, LEX nr 1220465).

Przepis art. 107 KPC nie tworzy obowiązku, lecz tylko możliwość przyznania interwientowi ubocznemu kosztów interwencji od przeciwnika obowiązanego do zwrotu kosztów (wyr. SA w Krakowie z 24.2.2015 r., I ACa 1716/14, L.).

W ocenie Sądu pismo procesowe interwienta ubocznego w zasadzie stanowiły sprzeciw przeciwko żądaniu pozwu i nie odwoływały się do żadnych nowych okoliczności faktycznych czy prawnych, które nie zostałyby podniesione przez stronę pozwaną. Zdaniem Sądu przede wszystkim powielenie stanowiska pozwanej, na której opierał się ciężar sporu i która zgłaszała wnioski dowodowe. Wkład interwienta ubocznego w rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy był nieznaczny. Co prawda powódka proces wygrała jedynie w 45%, ale odpowiedzialność pozwanej została uznana przez Sąd co do zasady, a jedynie z uwagi na zbyt wygórowane żądanie zapłaty zadośćuczynienia oraz niewykazanie wysokości odszkodowania powództwo zostało częściowo oddalone. Wobec powyższego, Sąd uznał, że skoro działania interwienta ubocznego nie przyczyniły się do rozpoznania sprawy, zeznania zawnioskowanego przez niego świadka nie stanowiły podstawy oddalenia powództwa, to w sprawie nie zachodzą podstawy przemawiające za tym, aby powódka ponosiła dodatkowo koszt zgłoszonej w sprawie interwencji ubocznej.

asesor sądowy Sylwia Dudek

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis nin. uzasadnienia z odpisem wyroku doręczyć pełnomocnikowi pozwanej (...) Spółce z o.o.;
3. akta przedstawić z wpływem lub za 21 dni.

C., dnia 29/06/2020 roku.